



się korzyść praktyczną z wprowadzonej w życie szkoły ślusarskiej, zaprawiając się w niej pod kierownictwem wybornych nauczycieli rządowych do używania najdoskonalszych narzędzi i zastosowywania udoskonalonej techniki.

Delegat ministerjalny Meyer, odbywał umyślnie podróż do Wiednia, ażeby w ministerjum oświaty wyjednać wyjątkowo dla ogółu świątnickich ślusarzy prawo użytkowania z nowozałożonej szkoły, która choćby tylko dla samej szczupłości lokalu, nie będzie mogła zbyt wielkiej liczby uczniów pomieścić.

Gminę Świątniki uchwalono wezwać do ponoszenia kosztów najmu prowizorycznego budynku szkolnego, pozostawiając na razie dalszym układowi kwestję budowy własnego budynku pod szkołę ślusarską.

Szkola ślusarska w Świątnikach, zaopatrzoną będzie natychmiast w przeróżne potrzebne przyrządy, między innymi w maszynę parową, której dostarczyć ma jedna z krajowych fabryk (w Krakowie). Tylko takie specjalne maszyny i narzędzia, których nie można obecnie nabyć w kraju; sprowadzono z zagranicy.

Na kierownika szkoły upatrzony jest p. Kazimierz Bruchnalski, uczeń szkoły Politechnicznej we Lwowie, który następnie jako stypendysta Wydziału krajowego kształcił się za granicą, a obecnie również kosztem funduszu krajowego uzupełnia swe wykształcenie techniczne w specjalnym kierunku ślusarskim w Muzeum technologicznym we Wiedniu, tudzież w celniejszych fabrykach wiedeńskich.

Na tem samem posiedzeniu, uchwalono udzielić p. Bruchnalskiemu dodatkowo jeszcze zasiłku w kwocie 250 gld. na podróże naukowe do Steyer i Königgrätz dla zwiedzenia istniejących tam fachowych szkół tej samej kategorii, jaką będzie przyszła szkoła w Świątnikach.

Obok p. Bruchnalskiego, będzie drugim nauczycielem fachowym p. Bolesław Marynicz, również stypendysta Wydziału krajowego, kształcący się obecnie w rządowej ck. szkole ślusarskiej w Königgrätz.

Zdaniem delegata ministerjalnego, p. Meyera, który poznał osobiście p. Marynicza, jest on w swoim zawodzie nie tylko uzdolnionym technikiem, ale nadto prawdziwym artystą, tak, że szkole świątnickiej powinszować można tylko tak szczególnego doboru sił nauczycielskich. Przed objęciem posady, p. Marynicz ma zwiedzić jeszcze Zakłady przemysłowe w Wiedniu i na ten cel przyznano mu zasiłek z fund. kraj. w kwocie 100 gld. Delegat ministerjalny kilkakrotnie wyrażał zdumienie swoje w obec gotowości do ofiar, jaką wszędzie w kraju spotykał, w sprawie najrychlej-

szego wprowadzenia w życie Zakładów naukowych, zdolnych przyczynić się do rozwoju krajowego przemysłu. W tej mierze żądania ministerstwa natrafiają na najprzychylniejsze przyjęcie u ludności i niezwykłą ofiarność.

II. Następnie przeprowadzono rozprawę nad urządzeniem pawilonu szkół przemysłowych na wystawie krajowej w Krakowie. Uchwalono w tym celu zaasygnować na budowę pawilonu 3.500 gld., do rozporządzenia zaś p. Ludwika Wierzbickiego, uchwalono asygnować 800 gld. na koszt instalacji wystaw poszczególnych Zakładów naukowych w kraju, szkół przemysłowych, uzupełniających i szkół fachowych przem. kraj. Budowę pawilonu powierzono przedsiębiorstwu Zieliński i Ska, których oferta okazała się względnie najkorzystniejszą.

Uchwalono również odnieść się do ck. rządu z przedstawieniem, aby dla ck. szkoły wyrobów drzewnych i snycerskich w Zakopanem wyznaczył zasiłek odpowiedni z funduszu państwowego na koszt udziału szkoły zakopańskiej w wystawie krakowskiej. Nadto postanowiono udać się do właściwych Rad powiatowych z przedstawieniem, ażeby wyznaczyły pewne zasiłki dla uczniów i nauczycieli szkół przemysłowych, w tym celu, aby im umożliwić zwiedzenie wystawy krakowskiej.

Podniesiono również tę okoliczność, iż z powodu mylnych wyobrażeń o celach „pawilonu krajowych szkół przemysłowych”. Dyrekcje innych także szkół czynią przygotowania do udziału w wystawie w tem przypuszczeniu, iż otrzymają miejsca w owym pawilonie. Postanowiono więc zwrócić się do Rady szkolnej krajowej z oznajmieniem, iż pawilon krajowych szkół przemysłowych jest przeznaczony wyłącznie dla tych szkół przemysłowych, które pozostają w jakimkolwiek bądź stosunku pod opieką kraju i z funduszu krajowych są albo w całości utrzymywane, lub w części bodaj subwencjonowane.

Tego rodzaju Zakładów krajowych jest obecnie 20 kilka; miejsce w pawilonie jest już pomiędzy nie rozdzielone, i odmierzone ściśle tak, iż żaden inny Zakład w pawilonie tym, pomieszczeniem być nie może. Wyjątek w tej mierze uczyniono jedynie co do szkoły wydziałowej męskiej w Sokalu, którą to szkołę zaproszono, aby wystawiła w pawilonie kraj. komisji przemysłowej kolekcję okazów do nauki biegłości ręcznej metodą szwedzką służących, a to ze względu na ważność tej metody dla rozbudzenia w masach ludności zmysłu i zamilowania do wyrobów ręcznych (*Handfertigkeit-Unterricht*).

Co do sprzedaży wyrobów szkolnych powyżej określonych Zakładów krajowych przemysłowych na wystawie w Krakowie, uchwalono wejść

w porozumienie z ustanowioną dla podobnych celów agencją krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców. W końcu postanowiono wydać monografię szkolnictwa przemysłowego w Galicji w polskim i niemieckim języku. Ułożeniem tej publikacji ma zająć się sekretarz komisji przemysłowej, poseł Teofil Merunowicz.

III. Wszystkie prośby o pożyczki lub zasiłki na cele rozwoju rozmaitych przedsięwzięć przemysłowych przekazano do zbadania komitetowi, zarządzającemu przewodownemu krajowemu funduszem przemysłowym, złożonemu z następujących osób: szefa departamentu przemysłowego w Wydziale krajowym, członka Wydziału krajowego, dra J. Wereszczyńskiego; posła Ludwika Wierzbickiego, jako delegata krajowej komisji przemysłowej; i dra Alfreda Zgórskiego, dyrektora banku krajowego, który w myśl uchwały sejmowej, krajowym funduszem przemysłowym ma zawiadywać.

IV. Następnie wzięto pod obrady sprawę reorganizacji komisji przemysłowej, której agendy tak bardzo i tak szybko rozszerzają się, iż wedle jednomyślnego zdania osobistości, interesujących się jej sprawami, odpowiednia zmiana w ustroju krajowej komisji przemysłowej jest nagląco potrzebną. Ze względu jednak na słaby udział członków komisji na posiedzeniu przedwczorajszym, uchwalono głównie dla przedyskutowania sprawy reformy komisji, tudzież regulaminu krajowego funduszu przemysłowego, odbyć posiedzenie najbliższe w dniu 4. lipca br., tj. w poniedziałek w czasie bytności Jego Cesarskiej Wysokości Najdostojnego Następcy Tronu we Lwowie, z tego powodu, ponieważ w tym dniu można się spodziewać silnego kompletu członków.

V. Uchwalono wreszcie rozdać następujące stypendja z funduszu krajowego:

a) dla panny Zofji Fuchs 180 gld. na ukończenie wykształcenia na nauczycielkę rysunków ornamentalnych;

b) Juljanowi Krupskiemu ze Lwowa po 30 gld. miesięcznie, począwszy od października 1887 r., na kształcenie się w malarstwie pokojowym w szkole przy Muzeum dla artystycznego przemysłu w Wiedniu;

c) Karolowi Otto po 38 gld. miesięcznie na 8 miesięcy br. na ukończenie wykształcenia w stolarstwie w wyższej szkole w Muzeum technologicznym we Wiedniu;

d) Zygmuntovi Ziobroniowi z Duleczy Wielkiej, pow. pilzneńskiego, po 8 gld. miesięcznie na naukę kołodziejstwa w Kamionce Strumiłowej.

e) Hryhoremu Tuczypowi z Żyrawki pod

## Słowo o rzeźbie w ogóle i zastosowaniu jej do przemysłu.

(Z powodu wystawy krakowskiej).

(Dokończenie).

Czy Wydział krajowy ma swoim Ionie ludzi, znających się dokładnie na rzeźbiarstwie i malarstwie dekoracyjnym, artystę-przemysłowca z profesji, który jako taki zna rzeźbę ornamentalną i tak zwaną „małą”? — o tem bardzo wątpimy.

Albo — Wydział krajowy, względnie sekcja, zajmująca się przemysłem i sztuką — nigdy nie widziała robót swoich stypendystów, a wierzy w dobre polecenia i świadectwa, jakie wydają swoim uczniom profesorowie Muzeum pp.: König, Rieser lub Minigerode.

Dlaczego we Lwowie raz do roku nie bywają wystawione prace stypendystów Wydziału krajowego i kandydatów nauczycielskich?

Tego domagamy się wszyscy i do tego przyjąć musi, jeżeli chcemy mieć młodych ludzi z pożytkiem pracujących.

„Wiele dać i wiele wymagać” — powinno być dewizą wszystkich stypendjów.

Wiemy z doświadczenia, że ktoś, poświęcający się sztuce przemysłowej, łatwiej otrzyma od Wydziału subwencję, niżeli ktoś, chcący się kształcić w wyższej rzeźbie lub malarstwie. I bardzo słusznie. Artystów z nazwy mamy za wiele.

Znam jednak fakt, który przytaczam, ręczę słowem za prawdziwość.

Przed dwoma laty, bardzo zdolny młody czło-

dyk człowiek, oszczędził sobie z pracy tyle, że wstąpił do Muzeum dla dalszego kształcenia się w rzeźbie u prof. Königa. W drugim roku pobytu swego w tej szkole otrzymał od Wydziału 250 złr. zapomogi.

Kiedy przecież doszedł do przekonania, że nie robi żadnych postępów, że czego innego go uczyć niż on chciał, wystąpił z Muzeum, zwiedził za oszczędzone pieniądze Włochy i po złożonym egzaminie został przyjęty do Akademii Sztuk pięknych w Wiedniu. Miał bowiem zamiar pobycia w niej dwa lata i udania się do Paryża, aby tam poznać gruntownie rzeźbę dekoracyjną i przemysłową. Po powrocie do kraju starać się chciał o miejsce nauczyciela w szkole przemysłowej.

Zamiary to, jak widzimy, chwalebne. Będąc bez żadnej pomocy i bez wolnego czasu do zarobku, zwrócił się znowu do Wydziału o zapomogę, podając powody, które skłoniły go do zmiany kierunku w nauce. Cóż czyni Wydział?

Przyznaje mu nadal 250 złr. ale z warunkiem, aby powrócił do Muzeum dla kształcenia się w sztuce przemysłowej. Pieniądzy mu nie przysłano.

Wydział więc żąda tego samego, co ów młody człowiek, tylko bezwiednie naturalnie, wymaga, aby tenże w Muzeum dalej nie się nie uczył, a ten znowu woli o kawałku suchego chleba uczyć się i pracować w Akademji.

Są więc w Galicji ludzie, wierzący teoretycznie w nauki i rozgłos *Museum für Kunst und Industrie*, a mianowicie dlatego, że posiadanie egzaminu z tego zakładu daje dopiero prawo do rządowej posady nauczycielskiej.

Radbyśmy bardzo, chociaż z nazwiska poznać tych nauczycieli w Galicji, którzy jako stypendyści

Wydziału pokończyli studia w Wiedniu i obecnie zajmują posady w kraju. Dotychczas znam panny Gostyńską, Wiśniowiecką, Krycińską i Barabasza.

Prawdopodobnie są i inni, o których nie wiem, byłoby to bowiem trochę... za mało!

Niezadługo znajdziemy szeroką sposobność przekonania się, czy wydawane stosunkowo wielkie sumy przez kraj na podniesienie sztuki przemysłowej wydają owoce. Na wystawie krajowej w Krakowie, spodziewamy się znaleźć wyroby galicyjskie i poznać roboty i kierunek panów nauczycieli, kształconych w Wiedniu i za granicą.

Ja wprawdzie nie bardzo wierzę w wystawienie naszych produktów, ale daj Boże, abym się okazał fałszywym prorokiem.

Dziwię się bardzo, że wobec różnych wniosków i interpelacji w sejmie nad punktem budżetowym: wspieranie sztuki przemysłowej, żaden z posłów nie zażąda od Wydziału obszernego sprawozdania z rozdawanych zapomóg i stypendjów?

Dlaczego np. nikt nie postawi wniosku, aby wymagać od Wydziału kr. publicznego okazywania robót swoich stypendystów w każdej galeji sztuki zastosowanej do przemysłu i wymagać od malarzy i rzeźbiarzy, kształcących się w sztuce przemysłowej, dokładnej znajomości ornamentyki oraz rzeźbienia w drzewie.

W Wiedniu — na Muzeum, rzeźbiarzy bardzo mało, bo prawie nie uczą ornamentacji.

Figuralna rzeźba mała, jak ją uprawia prof. König w Wiedniu, ma zastosowanie tylko dla kraju, gdzie zmysł artystyczny wysoko jest rozwinięty, gdzie tysiącami można reprodukować i zbywać kosztowne lichtarze, kałamarze, kandelabry i wazy

Lwowem również po 8 gld. miesięcznie na naukę garncarstwa w Kołomyi.

Obydwu ostatnim pod warunkiem, jeżeli właściwe wydziały powiatowe postarają się o uzupełnienie zasłki dla każdego z nich do wysokości 16 gld. miesięcznie.

Inne sprawy odłożono do następnego posiedzenia.

## Nauka zręczności.

**Z Sokalskiego.** (Kilkunast o znaczeniu i zastosowaniu nauki pracy ręcznej u chłopców w szkołach ludowych.)

I. Każdy myślący ojciec truchleje widząc, jak jego dziewięć- lub dziesięcioletni syn po sześciogodzinnym siedzeniu w szkole, moził się jeszcze dwie do trzech godzin w domu nad zadaniami, takie obciążenie ciągłym siedzeniem nad książką, nie może korzystnie oddziaływać na zdrowie dziecka, to też jest ono zarodem najrozmaitszych chorób. Wprawdzie przepisana jest w szkole ludowej taka doza pokojowej gimnastyki, którą ma nauczyciel pokrzepić zbyt umęczone umysły uczniów, ale czyż ćwiczenia gimnastyczne pokojowe odniosą ten skutek, jakiby odniosła jakaś praca ręczna, wykonywana każdego dnia.

Prawie wszyscy reformatorowie szkolnictwa zgodzili się na to, aby obok nauk teoretycznych, wprowadzić w wychowanie także jakieś zajęcia praktyczne, któreby miały na celu pobudzić krew do rańniejszego krążenia, wyprostować członki skurczone wskutek kilkogodzinnego siedzenia i odświeżyć umysł.

Nauka zręczności nie jest, jakby się wielom zdawało, wynalazkiem czasów najnowszych, ale początek jej sięga czasów dawniejszych. Już Koplewski, w swojej „Wielkiej dydaktyce“, zaleca pracę ręczną jako czynnik wychowawczy. I tak mówi:

„Małe dzieci powinny się do pracy i ciągłego zatrudnienia przyzwyczajać. W naturze dziecka leży chęć naśladowania pewnych robót. Widzimy leżać jak chętnie lepią dzieci różne rzeczy z gliny, budują z drzewa lub z kamyków domki, co jest początkiem nauki budownictwa“.

Loke, w swych „Myślach“ o wychowaniu, zaleca pracę ręczną w wychowaniu ze względu na rozwój sił fizycznych, a Rousseau dodaje, że ona jest przedewszystkiem dzielnym środkiem do rozwoju sił duchowych.

Jan Leonard Basedow mówi:

„Sądzę, że, aby wychowanie było dobrem, należy, aby dzieci wykonywały pewne prace fizyczne — należy ćwiczyć ręce dzieci, gdyż te są najlepszymi ich narzędziami do pracy“.

W Galicji, gdzie reprodukcja 25ciu sztuk tego samego lichtarza z figurką nie znajdzie nabywców — kwestją życia dla tysiąca ludzi jest tylko ornament, a głównie wprowadzenie ornamentyki krajowej, właściwą cechą napiętnowanej, na drogę jowej, w pewne dogmatyczne formy. A jak snują cerstwo jest potrzebne dla nauczyciela w Galicji, dowodem tatrzańscy górale i Huculi w Karpatach, którzy z natury już posiadają zdolności i którzy bez żadnej nauki i kierownictwa snyderstwo uprawiają.

Dawszy ludowi temu dobrych nauczycieli i konserwując wrodzoną cechę stylową tychże, dają sobie tysiącom wieśniaków zarobek i rzeźba łoby się galicyjska mogła by mieć ten sam rozgłos co tyrolska i szwajcarska.

Doprawdy, że chcąc nie chcąc, trzeba się oburzać na to, że w Zakopanem, kierownikiem szkoły snycerskiej jest Niemiec z Wiednia, mierznych nawet zdolności, który pracował dawniej w fabryce mebli u Portois et Fix.

I pomimo nauczyciela Niemca i kierownika Niemca, goście przyjeźdni w Zakopanem nie wiele kupić mogą. Robią się tam bowiem szmatycznie wiecznie te same: noże do rozcinania kartek, łyżki i widelce do salaty z okropnym renesansowym ornamentem. To wszystko sprzedaje się do tego tak wysokiej cenie, że lepiej kupić z powrotem w Krakowie u żydków rzeźbki niemieckie importowane.

Daj Boże, aby wystawa krajowa zwróciła odczy kierujących przemysłem w kraju na najmniej uprawianą gałąź sztuki, zastosowanej do praktycznych potrzeb i abyśmy ten krótki czas, jaki nas dzieli od wystawy jeszcze wyzyskać mogli.

S. R. L.

Czyż jest taki znakomity człowiek, któryby o sobie mógł powiedzieć, że nigdy rękami nie będzie zmuszony pracować? A jakież okropne byłoby wtedy jego położenie, gdyby te ręce były mu nieużyteczne? Wtedy miałby wprawdzie dwie ręce, a jednak by mu ich brakowało.

Wielka część wychowanków szkoły ludowej przechodzi po ukończeniu tejże do jakiegoś zawodu praktycznego jak rzemiosła, rolnictwa itp., nie będąc poprzednio przygotowanymi.

W szkole ludowej uczyli się oni czytać, pisać i rachować, ale nie nadali swemu oku pewności, swej ręce zręczności w użyciu mechanicznych narzędzi, nie nabrali bystrości w kombinacji, ścisłości w wykończeniu, które to zalety tak ważne są nie tylko dla rzemieślnika, rolnika i technika, ale nawet dla prostego zarobnika i posługacza. Wszak zręcznej ręki potrzebuje i lekarz przy różnego rodzaju operacjach.

Zresztą owe umęczenie umysłowe dzieci w szkołach naszych, na które nasi pedagogowie ciągle narzekają, a którego skutki są te, że wielu z początku umysłowo bystrych i pojętnych uczniów, staje się ospalymi — dałoby się odwrócić, gdyby obok zajęć nateżających umysł, wprowadzono jakąś pracę ręczną.

W zakładach takich, gdzie praca ręczna wpleciona jest pomiędzy godziny nauk teoretycznych, może się nauczyciel przekonać, że siły uczniów przez takie praktyczne zajęcia są odświeżone, a umysł ich staje się bystrzejszy i do przyjmowania wrażeń i myślenia sposobniejszy.

W końcu jest to rzecz niewątpliwa, że dla tej części naszej młodzieży, która będzie zmuszona na ciężką pracę fizyczną zarabiać na kawałek chleba, jest wczesne przyzwyczajenie do pracy, dobre wyćwiczenie ręki i oka nieocenionej na przyszłość wartości, bo gdy chłopiec w szkole nauczy się robić hyblem, prowadzić piłkę, kierować świdrem itd. — stanie się przez to zręcznym a tem samem każdemu rzemieślnikowi, u którego będzie na nauce, więcej pożądanym uczniem niż ten, któremu tej zręczności brakuje.

Szkółka ma zadanie przygotowywać wychowanka na użytecznego członka społeczeństwa, tak, aby jemu było dobrze i aby z nim było dobrze. Jeżeli ten cel ma być rzeczywiście osiągnięty, to należy życie ludzkie w szkole więcej mieć na oku, a mianowicie:

1) nauka ma przybrać więcej praktyczny kierunek aniżeli dotychczas;

2) pracę ręczną należy przyjąć jako czynnik wychowawczy.

Jeżeli w szkołach dziewcząt zaprowadzona jest praca ręczna, jako to: nauka szycia, haftowania, robienia kwiatów itp., to dla czegożby przy szkołach męskich nie można zaprowadzić jakiejś pracy ręcznej, która by wyrabiała zręczność w rękach i pewność w oku, a tym sposobem czyniła wychowanie więcej wszechstronnem. Zasadniczą myśl wprowadzenia robót ręcznych do szkoły jest ta, aby wyrastającą młodzież za pomocą nauki zręczności przyzwyczaić do pracowitości. Za pracą ręczną w szkole przemawiają następujące korzyści:

1) Człowiek rozwija się cieleśnie i duchowo harmonijnie, rozwój umysłowy postępuje niejako w miarę rozwijania się sił fizycznych.

2) Na wszystkich stopniach nauki jest pewne pośrednie przejście od łatwiejszych do trudniejszych robót; — metoda musi być pogładowa.

3) Oko i ręka, ogólna zręczność, dobry smak i zmysł praktyczny wykształcają się najlepiej z pomocą nauki zręczności.

Jestto rzecz wielkiej wagi, aby dziecko swych zmysłów jak wzroku, słuchu i czucia, nauczyło się używać, ale niemniej jest rzeczą ważną, ażeby się nauczyło uważać, oglądać, rozróżniać i porównywać.

## Listy z kraju.

**Kraków, 10. czerwca.** (Wybory do rady miejskiej. Godzinowe pismo. Krakowskie duchowieństwo. Koło literacko-artystyczne.) Liczne są dowody i powszechne przeświadczenie niezawisłego obywatelstwa, iż na stańczykowskiej koterji, a bardziej jeszcze na jej lokajach, wskutek pomyslnego dla dobra miasta wyboru komitetu przedwyborczego, nie na żarty zadrżała skóra.

Na legalnej i uczciwej drodze jedynie solidarnością, tak rzadką u nas niestety, postępowe żywioły dominująca większością wybrały komitet przedwyborczy,

a przy sposobności okazały takt, jakiego nigdy nie złożyła dowodu klika, rządząca miastem do tej pory.

Na zwycięskiej liście członków komitetu przedwyborczego znalazły się nazwiska konserwatystów z przekonania, ludzi znanych wszakże z nieposzlakowanego charakteru. Pierwszy lepszy, krótko mówiąc, głupiec, dziwić się temu musi, lub silić na knajpowe dowcipy, lecz ludzie, poważnie na sprawy się zapatrujący, mają dowód, iż postępowcy, którymi straszą jak morowem powietrzem, umieją uszanować przekonania, a brzydzą się tylko arlekinami i handlarzami przekonania.

Na liście zatem, gdzie zamieszczono takiego ultra-konserwatystę, jak Paweł Popiel, nie znalazło się miejsca, ani dla obecnego prezydenta miasta, ani dla wielkorządcy Krakowa p. Faustyna Jakubowskiego. Lament z tego powodu o ile jest wrzaskliwym, o tyle i komiczne wywołuje wrażenie. bo rzeczywicie pierwszy to w Krakowie komitet z 60 osób złożony, w którym zabrakło wielu chronicznych członków każdego komitetu.

Mieszkańcy Krakowa nawykli już oddawna, iż podczas każdorazowych wyborów zakładane bywają z gądzinowych funduszów nędzne pisemka, których zadaniem jest pisać tam, gdzie wskażą chlebobdawcy, a zakładają je po to tylko, aby urzędowy organ służalstwa i bałamucenia zdrowej opinii nie kompromitował się z nadto. W roku bież. manipulacja się powtórzyła wszakże tak niezdarne i tak po żakowsku, iż zamiast dopomagać, redakcja pismidła szkodzi tylko swoim panom. Co numeru obiecuje zaprowadzać nowe rubryki, zawraca głowę na gruby kamień, że coś uczyni, beczelnie kłamie, że daje wiadomości o dobie wcześniej od wszystkich innych pism w kraju, a hurtem za wszystkie te nieużyteczne obietnice zyskała dotąd, — nadzieję procesu współpracowników, o wypłatę nędznego honorarium.

Oto jaskrawy dowód, że w Krakowie znośniejszem jest być tramwajową szkapą, aniżeli fagasem stańczykowskim, chociażby z tytułem „zdolnego redaktora“.

Umizgi do zamożnych, a przynajmniej hojnych dawniej matadorów kliki, są głosem wołającym na puszczy; — więc coś nowego kroji żadna uciechy redakcja. Oto do duchowieństwa tutejszego rozpoczyna się laszenie, a jak zręczne warto posłuchać.

Jakieś wydawane we Lwowie pismo katolickie — nie czytałem, lecz wiem od jednego z poważnych kapłanów — zdaje się *Wiadomości Kościelne*, zamieściły artykuł, w którym dostało się *Czasowi* i innemu udającemu katolicyzmu pismu lwowskiemu, za zamieszczenie badań nad ludem pani Ulanowskiej. Artykułu tego żaden z dzienników nie przytoczył, ale stał on się powodem do propozycji czynionej księżom tutejszym, aby wspólnymi siłamiłożyli na utrzymywanie dziennika w Krakowie, poświęconego obronie uciskanego przez *Czas* katolicyzmu.

To się wydaje zbyt humorystycznym, zapewniam wszakże, iż zacny kapłan od którego wiadomość otrzymałem zasługuje na wiarę. Propozycja jego zdaniem czynioną była na serio, a czy przez humorystę to mniejsza, bo wiadomo, że nawet cyrkowe błazny mają chwile rozpacz i pomysły wyswobodzenia się z przykrego położenia. Naturalnie że przyjęta nie została, gdyż księża krakowscy bardziej się znają na najemnikach pióra, aniżeli klika dobierająca tylko narzędzia do dopięcia samolubnych celów.

W kole literacko-artystycznym zaszła ze wszech miar pożądana zmiana. W uznaniu dotychczasowych tyła głosnych zasług i trudów sekretarza koła p. Kazimierza Bartoszewicza, komitet wybrał w jego miejsce sekretarzem profesora Petelena. — Nowy komitet tym jednym już faktem składa dowód, iż zamierza instytucją kierować poważnie, z czego szczerze cieszyć się wypada.

**Mikołajów 10. czerwca.** (Z dziejów tutejszej czytelnicy ludowej.) W Nr. 155 *Kurjera Lwowskiego* znajduje się sprawozdanie z rozprawy sądowej, odbyty przed samborską ławą przysięgłych, w sprawie Doboszwowskiego o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego. Nie wchodząc w ocenienie, czy i o ile w tem sprawozdaniu wymienieni oskarżeni tak się tłumaczą przed sądem, jak im to p. korespondent w usta kładzie, proszę o łaskawe sprostowanie nieprawdziwie, co do mej osoby podanych faktów.

W sierpniu roku z. objawili mi Iwan Doboszwowski w towarzystwie innych poważniejszych mieszczan, iż mają zamiar założyć czytelnicy w Mikołajowie.

Uważając czytelnicy jako środek przyczyniający się do umoralnienia ludu i podniesienia stopnia jego oświaty, zamiar ten rzeczywiście pochwalilem, polecając projektantom, ażeby we wszystkim stosowali się do przepisów prawa i zasad miłości i wzajemności chrześcijańskiej.

Dopiero w trzy miesiące po przedłożeniu statutów

namiestnictwu, gdyż aż w miesiącu listopadzie 1886, została rzeczona czytelnia otwarta, przy której to uroczystości i kilku następnych niedzielnych zebrań, ja z powodu od września 1886 do końca marca 1887, ciąglej a ciężkiej choroby żadnego zgoła nie mogłem wziąć udziału.

Zajście w domu „Iwana Opryski“ w ślad którego Wasyl Dobieszowski został o zbrodnię z § 63 i 65 k. k. oskarżonym, zdarzyło się na początku stycznia 1887. Nie ma ono i nie może mieć najmniejszego związku ze założoną czytelnia ludową, jeżeli się zważy na krótki czas jej trwania i na tę okoliczność, że członkami tej czytelnicy są w bardzo znacznej liczbie także i mieszkańcy wyznania rz. kat., przeto możliwość siania jakichkolwiek skrajnych zasad lub waśni narodowych, jest sama przez się wykluczona.

To samo odnosi się i do drugich obwinionych Grzegorza Szuchowskiego i Maksymowicza, z którymi wyjąwszy zwyczajnych funkcji cerkiewnych, zgoła się nie stykałem, a tem mniej z powodu założenia rzeczzonej czytelnicy.

Natomiast Wasyla Dobieszowskiego wcale nie znam i z nim również ani w czytelnicy, ani po za czytelnia się nie znośm i nie znoszę. Założycielem czytelnicy nie był on i nie jest, i tamże żadnej głównej roli nie odgrywał.

Gr. kat. ksiądz Petrycki nie jest członkiem czytelnicy, a gr. kat. ksiądz Eliasowski jako miejscowy wikary, jest aż nadto dobrze znanym ze swych zasad umiarkowanych, ażeby go w ogóle o skrajność posażać można.

Czytelnia Mikołajewska nie utrzymywała nigdy ani pism o skrajnych tendencjach ani *Prołomu*. Sprawdzały to dochodzenia sądowe.

W czytelnicy tej nie podnoszono też nigdy patriotyzmu „libacjami“ i nie głoszono tam nigdy żadnych zasad, któreby były niezgodne z przepisami moralności i wzajemnej miłości chrześcijańskiej.

Za swawolę lub nieopatrzne wybryki wykolejonych, albo nieświadomych jednostek, nie należy czynić odpowiedzialną tak pożytecznej instytucji, jak czytelnia ludowa, bo lekkomyślne, a niestosowne rzucanie podejrzeń, właśnie może najbardziej przyczynić się do zarzewia waśni narodowych.

Kocham mój naród i jego dobro leży mi na sercu, lecz tego nikt mi za złe brać nie może.

Byłem i jestem wiernym poddanym cesarza i wyznawcą św. katolickiej wiary, ustawy istniejące były i są dla mnie świętymi, a sianie waśni narodowej było i jest dla mnie wstrętnem. Te a nie inne zasady starałem się i staram się w lud, mej duchownej pieczy powierzony, wpajać.

Dziś stojąc nad grobem złamany pewnie się nie zaprę tych zasad, które całe życie wyznawałem.

Z tego powodu musiałem odeprzeć insynuacje, któremi mnie p. korespondent samborski tak dotkliwie pokrzywdził. *Ks. Stefan Chomiński*, paroch i dziekan w Mikołajowie.

(Do listu powyższego musimy dodać uwagę, że sprawozdawca nasz z owego procesu ani jednego słówka nie podał od siebie nadto, co ujawniła publiczna rozprawa, i prawdziwa szkoda, że księdzu dziekanowi nie dano sposobności, zaraz przy rozprawie sądowej odeprzeć głoszone tam zarzuty. *Red.*)

## KRONIKA.

### W sprawie budowy pomnika Mickiewicza.

Członków komitetu budowy pomnika dla Adama Mickiewicza, którzy władzę swą przelali w zupełności na śp. marszałka Zybkiewicza, wzywa prezydent dr. Szlachetkowski na posiedzenie, które się odbędzie d. 9. lipca br. o 10 przed południem. Do wzięcia udziału w obradach zaproszeni będą wszyscy członkowie komitetu, zarówno miejscowi jak i za granicą zamieszkujący.

**Krzyż trójramienne.** Organ metropolity *Mir* donosi: „Z powodu licznych żalób przeciw używaniu krzyżów trójramiennych orzekła święta kongregacja propagandy dla spraw obrzędów wschodnich dekretem z dnia 19. maja b. r., l. 5, że krzyża trójramiennego nie należy uważać za specjalne znamię szczytne, ponieważ nie ma on nie wspólnego z dogmatami. Wszelako w obec szczególnych okoliczności nie pozwala się wznoszenia nowych krzyżów trójramiennych tak o ukośnem ramieniu dolnem jak i o trzech równych i równoległych ramionach. Co się zaś tyczy istniejących już krzyżów trójramiennych, należy je według wspomnianego dekretu zastąpić jednoramiennymi krzyżami dopiero wtedy, gdy je żąb czasu zniszczy, albo przy takiej pomyślnej sposobności, któraby bez wszelkiej sensacji, powoli i niedostrzeżenie usunąć je pozwałała“. Orzeczenie przytoczone przypomina żywo przy-

djalne rozporządzenie władz politycznych. Z charakterem kościelnym zupełnie nie licuje.

**Konferencja w sprawie wystawy** z dyrektorem tejże, dr. Faustynem Jakubowskim, z okazji jego przyjazdu do Lwowa na posiedzenie komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, odbyła się dnia 8go b. m. w lokalu „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców“, przy licznych udziale wystawców. Dr. Jakubowski podał do wiadomości obecny stan przygotowań wystawy, z czego okazuje się szeroki zakres wystawy, oraz, że świetnie się zapowiada. Zebrani wyrazili życzenie, ażeby wystawcy mogli korzystać z zniżonych cen jazdy koleją do Krakowa nie tylko podczas trwania wystawy, ale także na miesiąc przed jej otwarciem i 15 dni po jej zamknięciu, a to z powodu potrzebnych w tym czasie podróży dla odpowiedniego umieszczenia swoich przedmiotów na placu wystawy, tudzież zabrania ich później z tamtąd. Co do wewnętrznego urządzenia głównego pawilonu, oświadczone się za tem, ażeby przy ścianach umieszczone były długie stoły, w ten sposób jak to zwykle na wystawach ma miejsce. Dr. Jakubowski oznajmił, że komitet wystawy, przychylając się do prośby „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców“ wyznaczył w budynku dyrekcji wystawy odpowiedni lokal na biuro dla reprezentacji Towarzystwa. W końcu nadmienil dr. Jakubowski, że ze względu, iż jury zaraz po otwarciu wystawy rozpoczną swą czynność, ażeby w ciągu trwania wystawy nagrody przyznawane były, należy wczesnie wysłać przedmioty, żeby z rozpoczęciem wystawy, wszystkie już na swoim miejscu stosownie umieszczone być mogły. Gdy zaś ostateczny termin na zgłoszenia się wystawców, jaki już przedłużonym być nie może, skończy się z dniem pierwszym przyszłego miesiąca, należy więc wszystkim, którzy chcą obesać wystawę, a deklaracji jeszcze nie przestali, z dokonaniem tego się pospieszyć. Blankiety na deklaracje wydawane są bezpłatnie, na każde żądanie, w biurze „Krajowego Towarzystwa kupców przemysłowców“, przy ulicy Trybunalskiej, l. 1.

**Komitet wykonawczy wystawy** ogłasza: „Pod protektoratem następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, odbędzie się wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa, etnograficzna oraz sztuki polskiej w Krakowie.

Wystawa otwartą będzie 1. września 1887 roku i trwać będzie przez cały wrzesień. Zgłoszenia należy nadesłać do komitetu wystawy w Krakowie, tudzież do filij tegoż komitetu we Lwowie i Białej, niemniej do delegatów i Towarzystw okręgowych rolniczych, gdzie można otrzymać blankiety na deklaracje. Wystawa będzie rozpoczęła się 1. września i trwać będzie przez pięć dni. Wystawa koni rozpocznie się 23. września i trwać będzie przez pięć dni. Z wystawą koni połączony będzie jarmark roczny na konie, koncesjonowany przez namiestnictwo. Wystawa owiec, trzody i królików trwać będzie od 10. września przez dni pięć. Wystawa drobiu trwać będzie przez cały wrzesień. Z wystawą będzie połączona loterja. Połowa dochodu z losów użytą będzie na zakupno fantów ze wszystkich grup wystawy. Los kosztuje 40 centów. Od przedmiotów na wystawę wysłanych opłacać będą wystawcy połowę ceny kolejowej; również tylko połowę ceny opłacać wystawcy od biletów osobowych. Przedmioty zagraniczne przeznaczone na wystawę wolne są od cła.

**Prezydium namiestnictwa** podaje do powszechnej wiadomości, że komisja reambulacyjna względem rozszerzenia stacji kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej w gminach we Lwowie i Biłohorszczy, odbędzie się na dniu 28. czerwca b. r., o godzinie 10tej przed południem, na dworcu Czerniowieckim we Lwowie.

**Konferencja krajowa nauczycieli** odbędzie się dnia 24., 25. i 26. sierpnia pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół ludowych, pana Bolesława Baranowskiego.

**Co to będzie! Co to będzie!** Jedno z pism tujejszych, liczące prenumeratorów na dziesiątki, pisze z powodu jakiegoś nieporządku na poczęcie: „A jeżeli pierwszych dni czerwca działy się już takie nieporządki, to cóż to będzie pierwszych dni lipca, kiedy się ruszy cały zastęp (czytaj: tuzin) prenumeratorów w Galicji!“

**Mianowania.** Profesor uniwersytetu czerniowieckiego, dr. Oskar Lenz, został mianowany profesorem geografii przy niemieckim uniwersytecie w Pradze, a docent prywatny dr. Ferdynand Löwl, nadzwyczajnym profesorem geografii przy uniwersytecie czerniowieckim.

*Wiener Zeitung* ogłasza nominację właściciela dóbr Jaworskiego na członka trybunału państwowego.

† **Zenon Przytyka Pogłódowski**, były doradca prawny banku austro-węgierskiego, obywatel honorowy miasta Stanisławowa i właściciel dóbr, umarł w Sudkowicach, w 74 roku życia.

**Kaleczenie koni.** Fijakry i dorożkarze wnieśli do Towarzystwa ochrony zwierząt zażalenie, że niestosownie ich aresztują i karzą za poranione kolana koni, gdyż jadąc od dworca kolei ulicą Gródecką o znacznej pochyłości, jechać muszą zawsze jedną stroną, gdzie bruk porfirowy, wytarty hamulcami żelaznymi tak jest gładki, iż przy najostrożniejszej jeździe poślizgnięcia się konia uniknąć nie można. Upraszają przeto o wstawienie się do magistratu, aby przynajmniej na przestrzeni najprzerzej posypywano bruk piaskiem. Towarzystwo wystosowało w tym celu prośbę do magistratu.

„**Lutnia**“ spiewać będzie na mszy podczas pobytu cesarzowicza w Katedrze dnia 3. lipca br.

**Z „Sokola“** Dnia 13. bm. w poniedziałek odbędzie się w górnych lokalnościach gmachu „Sokola“ o godz. 8. wieczorem zebranie towarzyskie, na które dyrekcja wszystkich szanownych członków zaprasza.

**Do Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina“** przystąpili w charakterze członków wspierających pp. Jan Boloz Antoniewicz właściciel dóbr Skomorochy i Henryk Wąsikiewicz adwokat w Nowym Sączu.

**Festyn ogrodowy** połączony z przedstawieniem amatorskim, a urozmaicony spiewem chóru męskiego Stowarzyszenia i zabawami towarzyskimi, odbędzie się w Stowarzyszeniu „Skala“, przy ulicy Mickiewicza, l. 28, na dochód inwalidów, wdów i sierót, w niedzielę 12. czerwca b. r.

**Kolonje wakacyjne.** I. wykaz składek na rzecz kolonii wakacyjnej dla młodzieży szkolnej wyznania mojżeszowego. Pozostałość kasowa z zeszłego roku 230 złr. 94 ct. Złożyli teraz: Bernstein Ignacy z Warszawy 20 złr., Nirenstein Henryk z Wiednia 20 złr., Landau F. z Wiednia 10 złr., Mises Artur 10 złr., Glanz M. 5 złr., Mises Emil 5 złr., Mises Marja 5 złr., Nirenstein Maurycy 5 złr., Pipes Jakób 5 złr., Reinhold i Buber 5 złr., dyrektor D. Posner 3 złr., Brotschiner Teresa 2 złr., Brotschiner Jan dr. 2 złr., Goldstern Jakób 2 złr., Lilien Ignacy 2 złr., Braun J. 1 złr., Epstein Max 1 złr., Feigenbaum M. 1 złr., Jolles Bernard 1 złr., Kasner Markus 1 złr., Kniker F. 1 złr., Kohn Jakób 1 złr., Lilien Edward dr. 1 złr., Nirenstein Emma 1 złr., Nirenstein Rafaela 1 złr., Rosenzweig Jonas 1 złr., Sokal Henryk 1 złr., Sokal Wilhelm 1 złr., Wein M. 1 złr., Wisznowitz J. 1 złr., Wisznowitz R. 1 złr., Brunner 50 ct., Oehlenberg 50 ct., Orienter D. 50 ct., Sternberg E. 50 ct., razem 349 złr. 94 ct. (C. d. n.)

**Za śp. Zybkiewicza** odbyło się nabożeństwo żałobne d. 8. b. m. w Siekierzyńcach (pow. Husiatyńskiego) na którym było wielu właścicieli miejscowych i okolicznych, a proboszcz skreślił im pokrótce żywot zmarłego marszałka.

**Gmina Żmigród** potrzebuje lekarza miejskiego z remuneracją do nowego roku 150 złr. (oprócz uboższych dochodów), zaś od nowego roku 1888 200 złr. oprócz dochodów, z oględzin zmarłych, oględzin bydła na rzeź przeznaczonego, połowy dochodu w czasie jarmarków i dochodu z komisji lekarsko-sądowych. Konkurs do końca bieżącego miesiąca.

**Zebrań młodzieży akademickiej** w dniu otwarcia nowego Collegium Uniwersytetu Jagiellońskiego (14 bm.) odbędzie się o g. 9. wieczorem w ogrodzie Strzeleckim, a w razie niepogody, w sali Towarzystwa Strzeleckiego. Na zebranie otrzymają zaproszenie wszyscy profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, a lwowskiego ci, którzy będą na uroczystości, delegaci młodzieży lwowskiej, reprezentanci dziennikarstwa, urzędnicy biblioteki Jagiellońskiej i kilka innych osób. W programie zebrania czytamy: 1) Powitanie gości przybyłych i toast na cześć Uniwersytetu Jagiell. w rece rektora. 2) Muzyka odegra odpowiedni utwór. 3) Toast na cześć młodzieży akademickiej polskiej, bawiącej na wszystkich innych uniwersytetach, prócz krakowskiego. 4) Pieśń filaretów wileńskich. 5) Toast ku uczczeniu pamięci założycieli i dobrodziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego. 6) „Cześć bracia w uroczystej chwili“ (chór). 7) Żywy obraz, przedstawiający scenę z „Żółtych krakowskich“, wśród różnokolorowych ogni bengalskich. 8) Inne toasty, deklamacje, śpiewy solowe, duety, chóry itd. 9) Utwory muzyczne wykonane przez orkiestrę 13 pułku.

**Z dziedziny mody**, mamy dla pań naszych kilka nowych szczegółów do zanotowania. W Paryżu dotkliwie chłody dały się mocno we znaki tamtejszym strójnikom. Po słynnej Avenue des Acacias, w lasku bulońskim po arenie wyścigowego corso, kursują powozy zamknięte a przez spuszczone okna, spostrzegasz same ciężkie okrycia, waterproofoy, ba nawet... futra. Jakby na przekór atoli posępnej wiośnie, wchodzą obecnie w modę same jasne barwy. Kolor *crème* stanowczo ustępuje z placu, zwłaszcza z balowej sali. Suknie czarne nie mogą się obyć bez jaskrawych, lub jasnych ozdób. Wszędzie widzimy na czarnem tle materji porożewia-



## Wiadomości polityczne.

Lwów 11. czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz udzielił order korony żelaznej klasy II. właścicielowi dobr Apolinaremu Jaworskiemu; order korony żelaznej klasy III dr. Mattuschowi i baronowi Nadherny'emu, wreszcie krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa prof. dr. Biłińskiemu Leonowi ze Lwowa.

Odnaczenia te nastąpiły z okazji „zakończenia wiosennej sesji Rady państwa za wybitny udział w pracach parlamentarnych, a szczególnie w sprawie ugody z Węgrami.“ Książę Jerzy Czartoryski otrzymał tytuł i godność tajnego radcy.

Warszawa 10. czerwca. Dyrektor tutejszej fabryki stali Rau, i dyrektor fabryk Scheiblera w Łodzi, nazwiskiem Herbet, obydwoj poddani Niemiec, zawiadomieni zostali przez policję, że muszą opuścić Rosję w przeciągu trzech dni. Podobne rozkazy otrzymało w ostatnich dniach 364 robotników i urzędników niemieckich, zatrudnionych przy fabrykach w guberniach: warszawskiej, piotrkowskiej i kaliskiej. Vivant mury chińskie!

Wiedeń 11. czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę w sprawie zwiększonego kredytu na potrzeby kolei państwowych.

Berlin 11. czerwca. Ostatni biuletyn *Reichsanzeigera* o stanie zdrowia cesarza Wilhelma wywołał tutaj ogólne wrażenie. Monarcha nieopuszcza łóżka a o podróży do Ems nie może być na razie mowy.

Berlin 11. czerwca. Parlament obradował nad przedłożeniem o mianowaniu alzacko-lotaryngskich burmistrzów bez udziału kolegów gminnych. Deputowani alzaccy i Windhorst przemawiali przeciw przedłożeniu, które według oświadczenia rządowego, ma na celu wprowadzenie tego samego stanu, jaki panował na rok przed aneksją. Parlament uchwalił przystąpić do drugiego czytania przedłożenia bez odsyłania tegoż do komisji.

Londyn 11. czerwca. Izba niższa uchwaliła po 6-cio godzinnej debacie zakończenie rozpraw nad nowelą do irlandzkiej ustawy karnej, a to 284 głosami przeciw 167 głosom. Również uchwaliła Izba na wniosek Smitha, odrzucenie wszystkich wniosków dodatkowych, 245 głosami przeciw 93 głosom. Stronnictwo Parnellistów oświadczyło, iż obecny sposób odbywania rozpraw jest hańbą dla Izby. Dalszy ciąg w poniedziałek.

Rzym 11. czerwca. W Izbie deputowanych, na interpelację posła Bovio, odpowiada minister sprawiedliwości Zanardelli: Rząd dalekim jest od jakiegokolwiek prześladowania sług religii i najwyższej ich głowy, przenikniony jest owszem najgłębszym dla niej szacunkiem, ale zdecydowany jest oraz strzedz prerogatyw państwa. Odnośnie ustawy Włoch są najliberalniejsze w całej Europie. Minister oświadcza, że nad wiernem ich przestrzeganiem czuwać będzie gorliwie (Oklaski). Minister spraw wewnętrznych Crispi oświadcza, że zapatrywania ministra sprawiedliwości są zapatrywaniami całego gabinetu. Rząd utrzyma bez zmiany konstytucję i prawo gwarancyjne, które

określają prawa i obowiązki państwa i kościoła. Rząd nie szuka pojednania, ponieważ z nikim nie znajduje się w wojnie, a nie wie, nie chce wiedzieć o tem, co Watykan myśli. Leon XIII jest człowiekiem niezwykłym. Czas uśmierza największe nawet niechęci, może zatem i kościół do państwa zbliżyć, ale rząd nie naruszy sankcjonowanego przez plebiscyty prawa narodowego. Włochy należą tylko same do siebie i posiadają tylko jedną głowę najwyższą, króla. (Oklaski). Poseł Bovio oświadcza, że odpowiedź ministrów zadowolila go.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 11. czerwca 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenvica . . . . .	8:10—8:75	8:15—8:55	8:00—8:40	8:60—8:55
Żyto . . . . .	5:30—5:75	5:00—5:65	5:00—5:50	5:70—6:10
Jęczmień . . . . .	3:70—6—	3:50—6—	—	4:00—7—
Owies . . . . .	3:80—4:70	3:70—4:50	3:65—4:50	4:10—4:80
Groch . . . . .	5:50—7—	5:25—7—	5:00—7—	5:00—7:50
Wyka . . . . .	3:85—4:50	4:00—4:75	4:00—4:50	4:00—5—
Rzepak . . . . .	8:50—9:05	8:50—8:85	8:50—8:85	8:75—9:10
Lnianka . . . . .	—	—	—	—
Konieczna czerw.	20—32	20—32	20—30	20—33
Konieczna biała	—	—	—	—
Koniecz. szwed.	—	—	—	—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 5 do 35 nominalne.  
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 24.50—25.50  
Usposobienie handlu pszenicą więcej ożywione.

Nafta. Wiedeń 11. czerwca: 13.— do 13.50  
Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na czerwiec 5.90, sierpień-grudzień 6.30; Antwerpja na czerwiec 15.— do —.—; Nowy-York 6.5/8 do —.—; Filadelfia 6.5/8 do —.—.

## Nadesłane.

### Dr. J. MOSZKOWICZ

b. asystent polikliniki położniczej w Saleburgu i prof. Rokitańskiego w Wiedniu

lekarz chorób kobiecych

ordynuje w **Tarnopolu**, Rynek dom pp. Hirschhorna i Sygall I. piętro.

### Dr. Kazimierz Zgórski

ordynuje w tegorocznym sezonie jako lekarz zakładowy w **Zegiestowie**.

### Dr. Jan Rosner

były asystent kliniki położniczej w Krakowie, ordynuje w **Francensbadzie** (Goldener Stern).

## Dr. Feliks Czajkowski

otworzył kancelarję adwokacką w **Krośnie**.

**Potrzebni są ajenci.** Zajęcie domowe. Dobra pla-prysłać 20 ct. w markach pocztowych pod adresem: J. H. Nicholson, 4, rue Drouot, Paris.

**Największym obowiązkiem** jest rodziców utrzymać dzieci zdrowo. Kto tego nie czyni, nie zważa na małe cierpienia, które mu się zdają być niebezpiecznymi i nie stara się je natychmiast usunąć, popełnia grzech na swych dzieciach. Reumatyzm jest niebezpiecznym i uszuwa go natychmiast **Dr. Schumacher'a Reumatismus-Heil.** Doza tylko 1 marka. Otrzymać można u apt. Zygmunta Ruckera.

## 4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> i 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 10. maja 1887.

Hotel FRANCUSKI. A. Pawłowski z Czerniowic. K. Winnicki z Turady. A. Stecki z Wodopolec. W. Jaruntowski z Twardzy. J. Aichmiller z Drohobycza. F. Schucher ze Stryja. A. Maganzo z Debreczyna. M. Zerner z Wiednia. J. Reich z Wiednia. F. Seidel z Wierzblian.

Hotel ŻORŻA. H. hr. Konarska z Chrewty. A. Teodorowicz z Żukowa. K. Mühlner z Bóbrki. J. Horodyski z Kociubinie. B. Ujejski ze Strzelisk. A. hr. Wodzicki z Kranowa. M. Grotowski z Jaćmierza. A. Obertyński z Nowegosioła. K. Peruts z Ustrzyk.

Hotel KRAKOWSKI. F. Stupnicki z Milczyca. Białoskórka z Czajkowskiej.

Hotel ANGIELSKI. L. Boroński z Krakowa. S. Sabatowski z Rożniatowa. Z. Zahorowski z Radziwiłowa. A. Nakoneczny z Tarnopola. T. Kocowski z Wiednia. K. Kąkolewski z Delatyna.

## WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedziele i święta wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

11 czerwca 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądata
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 75	200 —
Kolej lwowsko-czerwiwiecko-jaska po 200 zł. wa.	223 50	227 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	285 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	215 —	220 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. . . . .	99 40	100 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. . . . .	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. . . . .	100 80	101 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. . . . .	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. . . . .	100 80	101 80
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. . . . .	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. . . . .	99 —	100 —
Tow. kredy. galic. 4 proc. w. a. 56 l. . . . .	92 —	93 —
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. . . . .	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „ . . . . .	41 —	44 —
<b>Oblięi za 100 zł.</b>		
Indemicyjne galicyjskie 5 proc. m. k. . . . .	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em. . . . .	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 0 proc. w. a. . . . .	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a. . . . .	94 50	96 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa . . . . .	16 50	18 50
„ Stanisławowa . . . . .	28 50	31 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski . . . . .	5 88	5 98
Dukat cesarski . . . . .	5 92	6 3
Napoleonder . . . . .	10 5	10 15
Półimperial . . . . .	10 36	10 48
Rubel rosyjski srebrny . . . . .	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy . . . . .	1 13	1 15
100 marek niemieckich . . . . .	61 85	62 55

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 10 czerwca 1887.

(godz. 1. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego . . . . .	289 50	—
„ Banku anglo-austriackiego . . . . .	106 —	—
„ Unionsbanku . . . . .	211 75	—
„ kolei Karola Ludwika . . . . .	207 50	—
„ kolei północnej . . . . .	257 50	—
„ kolei południowej (Lombardy) . . . . .	88 —	—
„ kolei państwowej . . . . .	230 50	—
„ kolei lwowsko-czerwiwieckiej . . . . .	224 50	—
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej . . . . .	167 75	—
Losy komunalne wiedeńskie . . . . .	129 25	—
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . . . . .	104 50	—
Galicyjskie obligacje indemicyjne . . . . .	123 50	—
Losy regulacji Cisy . . . . .	233 —	—
Akcje Banku dla krajów koronnych . . . . .	102 42	—
Renta węgierska złota 4 proc. . . . .	94 25	—
Akcje Bankvereinu . . . . .	1 15	—
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	122 50	—
Losy premjowane węgierskie . . . . .	282 40	—
Akcje kredytowe . . . . .	206 75	—
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	88 —	—
Akcje kolei południowej . . . . .	10 9	—
Napoleondory . . . . .	—	—

Berlin, dnia 11. czerwca 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy . . . . .	183 40
Akcje austriackie kredytowe . . . . .	459 —
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	—
Austriackie banknoty . . . . .	160 30
Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . . .	143 —
Rosyjska pożyczka wschodnia . . . . .	56 40

## Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa . . . . .	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwołoczysk . . . . .	2:15	10:24	3:05	8:50
Z Podwołoczysk na Podzamcze . . . . .	—	10:10	2:28	3:15
Z Czerniowic . . . . .	—	10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa . . . . .	—	—	1:35	8:59
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego . . . . .	—	—	4:35	—
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna . . . . .	—	—	8:34	—
Z Zimnej Wody (poc. lok.) . . . . .	—	—	—	4:50
Ze Lwowa odchodzą do:				
Krakowa . . . . .	2:25	10:44	4:10	12:35
Podwołoczysk . . . . .	4:08	6:10	10:25	1:08
Podwołoczysk z Podzam. . . . .	—	6:22	10:55	1:22
Czerniowic . . . . .	—	6:20	11:06	—
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczaea i Husiatyna . . . . .	—	—	11:47	—
Stryja, Chyrowa i Ławocznego . . . . .	—	—	7:20	—
Stryja, Ławocznego . . . . .	—	—	6:30	—
Zimnej Wody . . . . .	—	—	7:58	—
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa . . . . .	9:34	6:35	5:20	—
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa . . . . .	6:36	9:35	9:29	—

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

# OGŁOSZENIE.

Centralna dyrekcja

C. k. uprzyw. „Assicurazioni Generali“ w Tryeście

zaprowadziła z dniem 15 kwietnia b. r.

w warunkach polisy ubezpieczenia na życie kilka zmian,

które ubezpieczonym udzielają dalsze ważne korzyści i które P. T. Publiczności niniejszem podaje się do wiadomości:

a) Przywrócenie (reaktywowanie) zgasyłych polisy z powodu niezapłacenia premii u-uwa od wszelkiego wpływu woli towarzystwa i od stosunków zdrowia i innych stosunków ubezpieczonego, któremu przysługują prawo przywrócenia polisy za spłatą zaległej premii wraz z mierną karą konwencjonalną 1/1000 ubezpieczonej sumy, lecz tylko w przypuszczeniu, że wniosek przywrócenia uchybiono za życia zabiegzonego i w przeciągu 3 miesięcy po upływie 30-dniowego terminu zwłoki dozwolonej (respira).

b) W razie zaprzestania uiszczania premii, zostaje polisa w mocy w sumie odpowiednio zredukowanej bez obowiązku wnoszenia o redukcję przez samego ubezpieczonego, a mianowicie, że redukcja następuje z urzędu jako bezpośredni skutek zaprzestania uiszczania premii z tem zastrzeżeniem, że polisa jest wolną od zaliczki towarzystwa i przynajmniej od trzech lat jest w mocy.

c) Polisa ważna od trzech lat pozostaje nawet w mocy na wypadek niebezpieczeństwa wojny bez premii dodatkowej, jeżeli ubezpieczony w Europie jako kombatanat od szeregowca do feldfebla włącznie albo jako niekombatanat na lądzie (urzędnik poczty polowej lub telegrafu polnego, lekarz wojskowy, aptekarz wojskowy, duchowny wojskowy, płatniczy, urzędnik intendantury), podczas służby wojennej, lub z powodu podczas tejże o- trzymanych ran śmierć ponieść, lecz wypłata nastąpi najwyżej w sumie 3500 zlr.

We wszystkich innych wypadkach zobowiązuje się Towarzystwo ważność przyjętych ubezpieczeń na życie rozszerzyć aż do sumy 10.000 zlr. na niebezpieczeństwo wojny, w każdym razie jeżeli ubezpieczony w przeciągu 14 dni początko dla niego niebezpieczeństwa wojny, w każdym razie przed narażeniem na wojenne wypadki, u Towarzystwa przepisana deklarację złoży z równoczesnym zapłaconiem premii dodatkowej. Wysokość dodatkowej premii jest zawisła od czasu, upłynionego od początku ubezpieczenia, aż do uiszczania premii dodatkowej i od rangi wojskowej, którą ubezpieczony posiada, nie przynosi jednak nigdy 6 proc. ubezpieczonej sumy.

d) Ważność ubezpieczenia rozszerza się aż do 15.000 zlr. bez wszelkiej premii dodatkowej na wypadek powołania ubezpieczonego do pospolitego ruszenia w przypuszczeniu, że polisa w dniu powołania jest już od roku w mocy.

Na żądanie P. T. ubezpieczonych jest nasze towarzystwo gotowe skutek tych nowych pomysłów warunków rozszerzyć też na polisy dawniej wystawione.

Wzywa się naszych P. T. ubezpieczonych uprzejmie o przedłożenie, względnie przesłanie do naszej podpisanej głównej agentury polisy ubezpieczenia wraz z kwitami ostatnimi celem zanotowania nowych warunków.

Za zmianę należy zapłacić taksę jednego zlr. za sumy ubezpieczone niżej 2000 zlr. zlr., a dwa zlr. za sumy ubezpieczone w wysokości 2000 zlr. lub wyżej.

Lwów, w czerwcu 1887.

Główna Agencja dla Galicji we Lwowie, c. k. uprz. „Assicurazioni Generali“ w Tryeście.  
M. Dubieński, ul. Sykstuska l. 37.

**WINA**  
najlepsze i najtańsze  
węgierskiej austriackiej  
szaszki od 40 ct.  
**Wódki Złotówki i  
Pomarańczówki**  
**Piwo pilzneńskie**  
z browaru akcyjnego  
na beczki, litry i szaszki, litr  
34 cent., szaszka pół litrowa  
17 centów.  
**Porter angielski**  
mający szaszka 70 centów,  
pół szaszki 35 centów.  
poleca Handel towarów  
korzen. i delikatesów  
S. Wojciechowski  
róg Chorążczyzny 6.



Cena  
za wielką butelkę  
oryginalną  
Zlr. 1.25 kr.  
**Masza Złotówka  
i  
POMARAŃCZÓWKA**

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.  
Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

# VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydatności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, a filiżanka jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególnie pożywnym i łatwo strawnym, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w większych aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i eukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2 1/4 3/8 kilo netto towaru.

Miejsca sprzedaży we Lwowie: BALLABAN Karol, handel delikatesów ulica Halicka l. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika l. 13, (dawniej eukiernia Rotlenka). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Marjański l. 7. — MARKIEWICZ Stasza, ul. — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, ul. Chorążczyzna l. 6. — Fryderyk Ormiańska l. 1. — S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ul. Chorążczyzna l. 6. — SCHLEICHER, ul. Sykstuska l. 2. i J. SCHEITTER i Sp. w Rzeszowie.

Pociąg osobowy	Pociąg towarowy
9-27	11-35
3-05	3-15
2-28	3-10
3-35	3-30
1-35	
8-59	
4-35	
8-34	
4-10	4-50
10-25	12-35
10-55	1-00
11-05	12-22
1-47	
7-20	
6-30	
7-58	
6-35	5-20
9-35	9-20
10-35	

# KEPHALGINA

podług przepisu Prof. Dra Czyżewicza, ck. radcy zdrowia jest niezawodnym środkiem przeciw migrenie co stwierdzają liczne świadectwa.

Uo nabycia w aptekach P. Mikolascha, J. Piepesa, J. Beisera i K. Krzyżanowskiego we Lwowie, K. Wiszniewskiego w Krakowie, M. Adiera w Tarnowie, F. Jamrógiewicza w Tarnopolu, A. Amirowicza w Stanisławowie, A. Mańkowskiego w Przemyślu, J. Aleksiewicza w Samborze, S. Kajetanowicza w Zaleszczykach. we Wiedniu apt. Neumanna (Spiegelgasse).

Cena pudełka mniejszego 50 ct., większego 90 ct. wraz z przepisem użycia. 990

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

# Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

Rok założenia 1841

poleca materje nieprzemakalne (waterproof) wełniane po cenie 2 zlr. 70 ct. i 3 zlr. metr, 140 centm. szerokie jedynie na płaszcze od deszczu ochronne, o wiele trwalsze od kauczukowych.

**PRZESTROGA!** Przekonawszy się, że słągi do mej restauracji po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz lichy piwo szynkuja, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wyzyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochozi. Do domu daję po 16 ct. litr najprędniejszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które sam płacę browarowi 14 ct. litr. — 24 ct. litr. najlepszego piwa okocimskiego, przewyższającego dodrocizną wszelkie piwa zagraniczne. Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które placąc pewnym browarom po 9 ct. litr zbywają takowe po 12 ct., przeto zyskują 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży najlepszego wyśtałego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyższem zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względem szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą  
Naftula Toepfer,  
właś. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska l. 12.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ck. urzędników państw. o mundurach i przyborach mundurowych rozsyła oplatnie

ZAKŁAD MUNDUROWY  
Moritz Tiller & Co.

„Zur Kriegsmedaille“  
c. k. nadworni dost.

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

# E. SCHUMANN

PLAC BERNARDYŃSKI l. 3.  
we Lwowie

poleca Szanownej P. T. Publiczności po cenach możliwie niskich wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu papieru, galanterji i towarów drobiazgowych.

Przyjmuje zamówienia na rami do obrazów różnego rodzaju i wielkości, jakoteż bilety wizytowe szybkoprasowe i litografowane.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. Przy odbiorze nad 5 zł. za różne artykuły, wysła takowe franco do każdej stacji pocztowej. Cenniki na żądanie franco.

# Robię 100000 lichtarzy do iluminacji.

Lichtarze te są z grubego drutu żelaznego o pięciu nóżkach z otworem sprężynowem na każdą grubość świec, nadzwyczaj zgrabnie i pięknie wykończone, niewywrotne, mogą służyć także i do zwykłego użytku, trwale choćby i na sto lat, lakierowane na czerwono,

Sztuka 5 centów.

Łaskawe zamówienia przyjmuję tylko do 20 bm. (na prowincję wysyłam najmniejszą ilość 100 sztuk) począwszy od 21. — dla Lwowa wydaję od 25 bm. w moim handlu i w handlu A. Krzysztofowicza plac Halicki Nr. 2.

Józef Iwanicki mechanik,  
Lwów, hotel Żorża.

**Z powodu przyjazdu**  
Jego Cesar. Wysok. Następcy tronu  
**Arcyksięcia Rudolfa**  
poleca  
do upiększenia domów, fasad, ogrodów itp. itp.

**Farby olejne**

gotowe do użytku i szybko schnące  
w najlepszym pokroście tarte do malowania drzwi, okien, ścian, podłóg, schodów, dachów, sztachet, parkanów drążków do chorągwi, żerdzi do bander, bram i kabłąków tryumfalnych.

**Farby do fasad**

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach

**Ferroyd**

czerwony lakier na dachy.

**Onyxyd**

popielaty lakier na dachy.

i wszelkie dla malarzy i lakierników potrzebne przybory jako to:  
**Pokosty, Lakiery, Oleje, Pendzle itp.**  
po najtańszych cenach.

**JÓZEF HANKE**

Skład farb i handel materiałów



pod "Czarnym psem"  
we Lwowie, Rynek I. 38, we własnym domu.



**"Zacherlin"**

**najznakomitszy środek na wszelkie owady**  
działa mocą zadziwiającą i tępi znajdujące się robactwo tak szybko i pewnie, że nie zostaje z niego najmniejszy ślad.

Niszczą zupełnie pluskwy i pchły.

Oczyszcza kuchnię gruntownie ze szwabów.

Usuwa natychmiast wszelkie mole.

Uwalnia najprędzej od much.

Chroni nasze zwierzęta domowe i rośliny od wszelkiego robact. i chorób z nich powstających.

Dokonuje zupełne oczyszczenie z wszy etc.

Trzeba uważać dokładnie, że co w otwartych papierach waży się, nie jest specjalnością Zacherla. Tylko we flaszkach, oryginalnych prawdziwe i tanie dostać można u **J. Zacherla**, Wiedeń I. Goldschmiedgasse 2.

- |   |                                |
|---|--------------------------------|
| Lwów: Alois Hübner ulica Karola Ludwika 13. | " H. Müller ul. Halicka        |
| " Józef Hanke Rynek                         | " A. Rappaport aptekarz Rynek  |
| " Al. Dzikowski ulica Karola Ludwika 1.     | " J. Stachowicz plac Marjański |
| " Hen. Blumenfeld ul. Zółkiewska            | " W. Tepy ul. Wałowa           |
| " K. Bałaban Halicka                        | Przemysł: A. Mańkowski         |
| " Fr. Ehrlich Halicka                       | " M. Krug                      |
| " Jan Justian ulica Krakowska               | " Janowski & Strzyżowski       |
| " S. Wojciechowski Chorażczyzna 6.          | " M. Kozłowski                 |
| " M. L. Atlas                               | " Mayer Os. Gans               |
| " An. Langner Rynek                         | " Syrop                        |
| " F. W. Królikowski plac Marjański          | " Wład. Nahlik apt.            |
| " Zyg. Rucker ulica Krakowska               | " Zym. J. Kalicki              |
| " Jakób Beizer aptekarz Karola Ludwika      | Tarnopol: H. Skowrońska        |
| " Gustaw Schramm                            | " K. Sochanowicz               |
| " Paweł Górski plac Marjański               | " Fr. Jamrogiewicz             |
| " Rudolf Heinrich                           | " St. Kostkiewicz              |
| " E. & J. Friedrich                         | " Leon Fleischmann             |
| " Stanisław Markiewicz Rynek                | " Hermann Kahane               |
|   | " E. Franz                     |
|   | Jarszów: A. Tumidajski         |
|   | " H. Kaufmann                  |
|   | " Jan Ludwik aptekarz          |
|   | " Br. Juśkiewicz               |
|   | " Józef Rohm                   |

Na prowincji składy prawdziwego Zacherlina można poznać po plakatach przedstawiających Persa.



GŁÓWNY SKŁAD  
**KSIĘGA HANDLOWYCH**  
i  
**GOSPODARCZYCH.**

Papiery kancelaryjne, konceptowe i listowe we wszystkich formatach, w ryzach i na libry.

polecają

**SEYFARTH & DYDYŃSKI**

we Lwowie przy placu Marjańskim.

**Skład płócien i stołowej bielizny**



e. k. uprzyw. Fabryki

**ED. OBERLEITHNERA SYNÓW**

we Lwowie, plac Marjański liczbą 8.

dom księcia Ponińskiego poleca

po stałych cenach — en gross et en detail  
wszelkie wyroby swojej renomowanej  
Fabryki założonej w roku 1817

(Największa przedalnia w Austrii).

Cennik fabryczny na żądanie franco.

**JULJA BERGER**  
Lwów, ulica Halicka I. 21.

**Ubrania**



Kapelusze  
Bielizna  
Obuwie  
Pończochy  
Rękawiczki  
Sznurówki  
dla Dzieci  
ZAKŁAD założony w roku 1863

Zlecenia z prowincji wykonuje się starannie i rychło w każdej danej cenie li za podaniem wieku dziecka. 784

**! Krajowe, lecz dobre!**

Z dniem dzisiejszym przyjmujemy zamówienia na siałwa wybierane Zaleszczyckie

**MORELE (Aprykozy)**  
5 kgr. koszyk wraz z opłatą pocztową 1 zł. 86 ct.  
**M. LIPiŃSKI, Zaleszczycki.**

**Najlepiej prenumerować**

Szepsa „Wiener Tagblatt” we Lwowie w **Biurze dzienników** ul. Karola Ludwika I. 21. Placi się tamże: miesięcznie . . . . . zł. 1.80 kwartalnie . . . . . „ 5.00 bez wszelkich dalszych wydatków i otrzymuje się 2 razy dziennie, a mianowicie: **Morgenblatt** rano między 1/2 7 — 8, **Abendblatt** wieczorem między godziną 1/2 5 — 6, punktualnie i franco do domu. Prenumerata może się każdego dnia rozpoczynać.